



MACIEJ SOIN

„Krytyczny realizm” w naukach społecznych

„Critical realism” in Social Sciences

ABSTRACT: The article discusses the main assumptions of “critical realism”, which is a relatively little known strand in contemporary philosophy of social sciences. The most characteristic assumption of “critical realism”, which to some extent justifies its name, relates to the autonomy of the object of those sciences from their epistemic practices which clearly opposes recently popular trend in social sciences, namely social constructivism. The second element of its name stems from both the critical philosophy of Immanuel Kant and from the practice of social criticism, which is linked with by far the most controversial claim of critical realism that is with typical for that strand of thought negation of so called fact-value dichotomy, maintained by Marxism.

KEY WORDS: critical realism • social sciences • Bhaskar • facts • values

1. Wprowadzenie

„Krytyczny realizm” jako odmiana współczesnej filozofii nauk społecznych wiąże się z dość szeroko zakrojonymi działaniami grupy brytyjskich uczonych, którzy mniej więcej od lat siedemdziesiątych XX w. podjęli wysiłki sformułowania takiej teorii nauk społecznych, która odpowiadałaby na wyzwania współczesności, w tym notoryczną niekonkluzywność teorii społecznej i jej wieloparadygmatyczną specyfikę. W szczególności była to próba przezwyciężenia jednej z zasadniczych opozycji obecnych w filozofii nauk społecznych właściwie od początkowych projektów ich wyodrębnienia z dziedziny filozofii, mianowicie opozycji między pozytywistycznym i antypozytywistycznym sposobem myślenia o socjologii, antropologii, naukach politycznych, a także – *last but not least* – o ekonomii.

Centralną postacią tego ruchu jest Roy Bhaskar, autor takich książek jak *A Realist Theory of Science* (1976) i *The Possibility of Naturalism: A Philosophical Critique of the Contemporary Human Sciences* (1979). Dzieła te, poświęcone odpowiednio ogólnej teorii nauki i jej zastosowaniu do nauk społecznych stanowiły punkt wyjścia dla rozwoju trwającego w zasadzie do dziś, chociaż w zmienionej formule. Jego wybitnymi uczestnikami byli

tacy autorzy jak Margaret Archer, autorka między innymi *Realist Social Theory: The Morphogenetic Approach* (1995), *Being Human: The Problem of Agency* (2000) i *Structure, Agency and the Internal Conversation* (2003), Andrew Collier, autor m.in. *Critical Realism* (1994) oraz *Being and Worth* (1999), a także Andrew Sayer, autor m.in. *Method in Social Science. A Realist Approach* (1992) oraz *Realism in Social Science* (2000).

Poglądy Bhaskara i jego współpracowników doczekały się kanonicznej prezentacji w antologii wydanej w 1998¹. Jej redaktorzy starali się wykazać, że mimo różnic w szczegółach, wewnętrznych sporów i wątpliwych punktów, wspólna doktryna była spójna przynajmniej w ogólnych założeniach. Charakterystyka tak wyodrębnionego stanowiska może podkreślać jego różne cechy, w zależności od teoretycznych preferencji komentatora. Ted Benton, jeden z sympatyków „krytycznego realizmu”, wymienia np.:

- a) tezę o niezależności przedmiotu nauk od praktyk (i twierdzeń) poznawczych, która rzecz jasna nie przesądza o prawdziwości poszczególnych twierdzeń, ale mówi, że nauki mogą formułować takie twierdzenia i że możliwość ta jest warunkiem ich sensowności;
- b) ukierunkowanie na namysł nad warunkami możliwości reprezentowania „czegoś zewnętrznego” przez język i myślenie (zatem krytycyzm w sensie teoriopoznawczym), przy czym charakterystyczne dla realizmu krytycznego ma być ujęcie wiedzy jako procesu społecznego akcentującego zmienność środków reprezentacji;
- c) traktowanie wiedzy jako procesu i „osiągnięcia”, przez co realisci krytyczni chcą uwydatnić przekonanie o potencjalnie zwodniczym charakterze zewnętrznych przejawów rzeczy i konieczności poznawczego wysiłku, który te pozory ma przezwyciężyć;
- d) przekonanie o zasadniczej korygowalności wyników pracy poznawczej, które jest konsekwencją idei niezależności rzeczywistości od poznania².

Są to przekonania, jak podkreśla Benton, które decydują o swoistości krytycznego realizmu wobec idealistycznych i relatywistycznych teorii wiedzy. W istocie realizm w sensie ontologicznym, tj. teza o niezależnym istnieniu przedmiotu nauk społecznych od poznawczych praktyk tych nauk, jest stanowiskiem o tyle interesującym, o ile przeciwstawia się konstruktywizmowi, dominującemu obecnie w teoriach społecznych, zwłaszcza w socjologii. Co prawda trudno byłoby uznać, że powyższe wyliczenie wyczerpuje

¹ M. Archer, R. Bhaskar, A. Collier, T. Lawson, A. Norrie (ed.), *Critical Realism. Essential Readings*, London 1998 (cyt. dalej jako ER).

² T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, Wrocław 2003, s. 140–141.

osobliwości krytycznego realizmu. Do jego najbardziej charakterystycznych cech należałoby zaliczyć jeszcze co najmniej krytycyzm w sensie społecznym, który wiąże się z bodaj najbardziej kontrowersyjnym wątkiem omawianego stanowiska, mianowicie z jego zaangażowaniem „emancypacyjnym” i negacją przeciwstawienia faktów i wartości. Bhaskar nawiązuje w tym względzie do Marksa, uznając jego analizy pracy za paradygmatyczne ujęcie tej kwestii.

W naszym przeglądzie skupimy się na centralnych założeniach krytycznego realizmu w jego wyjściowej postaci, przedstawiając kolejno założenia ogólnej teorii nauki Bhaskara, jego „naturalistycznej” filozofii nauk społecznych, a także wspomnianego „emancypacyjnego” wątku jego stanowiska. Chociaż nie będzie to w żadnym razie wyczerpujące sprawozdanie z dokonań krytycznego realizmu, to chcemy zwrócić uwagę zarówno na jego główne osiągnięcie, jak i na miejsce, w którym krytyczny program Bhaskara załamuje się. Tym pierwszym – jak zamierzamy twierdzić – jest przekonująco postawiony antykonstruktywizm, drugim – jego rozciągnięcie na dziedzinę wartości, wymagające zaprzeczenia jednej z podstawowych reguł naukowości.

2. Ogólna teorii nauki

Stanowisko Bhaskara w ramach ogólnej teorii nauki, odnoszącej się więc nie tylko do nauk społecznych, ale także do nauk przyrodniczych, kształtowało się w opozycji do neopozytywistycznej koncepcji nauki, reprezentowanej z grubsza biorąc przez Koło Wiedeńskie. Inspirowane było – jak stwierdzał Bhaskar – znanymi osiągnięciami filozofii nauki, stanowiącymi zasługę Poppera i jego następców (Lakatos, Feyerabend), a także Kuhna i innych historyków i socjologów nauki. W grę wchodziło również wyciągnięcie konsekwencji z ewolucji dociekań Wittgensteina przez takich autorów jak Hanson, Toulmin i Sellars, którzy w opozycji do „wczesnego” Wittgensteina rozwinęli nieatomistyczne ujęcie faktów nauki, podkreślając ich zależność od teorii³.

Inspiracja tymi osiągnięciami miała jednak charakter ograniczony. Bhaskar twierdził bowiem, że nierozwiązanym problemem tych stanowisk były ich relatywistyczne konsekwencje, zwłaszcza brak wyjaśnienia kumulatywnego charakteru wiedzy naukowej. Wskazywała na to istotnie dyskusja o niewspółmierności konkurencyjnych teorii naukowych, która skłaniała

³ Zob. *General Introduction* (tekst sygnowany przez Bhaskara) we wspomnianym tomie *Critical Realism. Essential Readings*. Zamieszczone w tej antologii autoprezentacje były istotną pomocą w naszym omówieniu jako źródło wiarygodnych informacji zarówno o treści, jak i ewolucji poglądów Bhaskara.

do sceptycyzmu w sprawie niezależnej rzeczywistości, do której miałyby się one odnosić. W opozycji nie tylko do pozytywizmu, ale i do jego krytyków Bhaskar utrzymuje więc, że relacje między konkurencyjnymi teoriami nie są kwestią różnicy, lecz konfliktu. Alternatywne teorie różnią się wszak zakresem wyjaśniania, co z kolei świadczy o istnieniu racjonalnych kryteriów ich wyboru, a także o pozytywnym sensie rozwoju nauki, skłaniającym do jej realistycznego ujęcia⁴.

Najbardziej ogólny argument przeciw pozytywizmowi wiąże się z kwestią relacji między ontologią i epistemologią. Pozytywizmowi Bhaskar zarzuca mianowicie „błąd epistemiczny”, polegający na redukcji kwestii ontologicznych do kwestii epistemologicznych, a zatem redukcji bytu do wiedzy. Jeśli przedmiot nauki, tj. związki przyczynowe, definiuje się na wzór Hume’a, jako obserwowalne związki, to „istnienie” określa się całkowicie w kategoriach empirycznego sposobu poznawania. Nie jest to jednak wystarczające w filozofii, gdyż prowadzi do „systematic dissolution of the idea of a world”⁵. Wykazać to ma argumentacja o charakterze transcendentálním, nawiązująca – w specyficzny sposób – do Kanta.

Jak wiadomo, wzorowane na *Krytyce czystego rozumu* wnioskowanie transcendentálne polega na pytaniu o warunki możliwości wiedzy traktowanej jako niepowątpiewalny fakt. Tego rodzaju rozumowanie przeprowadził Kant w odniesieniu do czystej naoczności i intelektu, dochodząc do wniosku o zasadniczo podmiotowej naturze konieczności. Zauważyć jednak należy, że „warunków możliwości” można szukać nie tylko w podmiotowych formach ujęcia przedmiotowości, lecz także w charakterystyce samej przedmiotowości. Historycznie rzecz biorąc, takimi realistycznymi zastosowaniami rozumowania uznanego za wynalazek Kanta były wszak pierwsze systemy metafizyczne, w tym Platońska nauka o ideach i Arystotelesowska nauka o formie i materii – o ile pojąć je jako poszukiwanie warunków możliwości w odpowiedzi na pytanie o stałość znaczeń językowych.

Tę właśnie drogę zastosowania argumentacji transcendentálnej wybiera Bhaskar, który określa swoje stanowisko jako *t r a n s c e n d e n t a l n y r e a l i z m*, w opozycji zarówno do transcendentálnego idealizmu, jak i do realizmu empirycznego. Wybór ten uzasadnia się krytyką stanowisk konkurencyjnych. Empiryczny realizm ogranicza mianowicie zakres wiedzy do zdań dotyczących obserwowanych, względnie obserwowalnych stanów rzeczy. Wymaga uzupełnienia ujawniającego przyczynowe mechanizmy tkwiące u podłoża tych stanów. Natomiast transcendentálny idealizm bierze

⁴ Zob. R. Bhaskar, *A Realist Theory of Science*, London 1975, s. 248 (cyt. dalej jako RTS).

⁵ Zob. RTS, s. 36–37.

pod uwagę tylko jeden rodzaj czynników określających wiedzę, pomijając w szczególności charakterystykę tego, do czego wiedza się odnosi.

Rozumowanie Bhaskara postuluje zatem odróżnienie i uwzględnienie dwóch rodzajów odpowiedzi na pytanie o warunki możliwości nauki. Jeśli pytamy o to, co musi być faktem, by były możliwe takie niesporne praktyki naukowe jak eksperymentowanie i techniczne stosowanie wiedzy naukowej, to należy uwzględnić zarówno – jak to określa Bhaskar – wymiar „przechodni”, jak i wymiar „nieprzechodni”. Do wymiaru „przechodniego” należą wszystkie podmiotowe warunki nauki, z tym że trzeba pamiętać, iż nauka jest wytworem społecznym i warunki te nie sprowadzają się do „władz rozumu”, lecz obejmują intersubiektywne środki tworzenia wiedzy, w tym metafory, analogie i modele. W zasadzie Bhaskar powieła w tym względzie osiągnięcia współczesnej po-Kuhnowskiej filozofii i socjologii nauki – i nie tu tkwi źródło jego oryginalności. Natomiast wymiar „nieprzechodni”, w którego akcentowaniu tkwi istotna swoistość stanowiska Bhaskara, oznacza przedmiot wiedzy, niezależny od niej i obejmujący „rzeczy i struktury, mechanizmy i procesy, zdarzenia i możliwości”⁶.

Tak sformułowany plan rozumowania transcendentального – uwzględniającego zarówno „przechodni”, jak i „nieprzechodni” wymiar kwestii poznania – jest rzecz jasna raczej jego postulatem niż wynikiem. Bardziej konkretne ujęcie tych kwestii wymaga – zdaniem Bhaskara – wyjścia od rzeczywistych praktyk naukowych, w szczególności eksperymentu. Właśnie warunki możliwości eksperymentalnych praktyk nauki dostarczają, według Bhaskara, klucza do odpowiedzi na pytanie o warunki jej możliwości. A z drugiej strony jego wywody zmierzają do wyprowadzenia z tej analizy ważnych cech przedmiotów nauki. Zwrócimy uwagę na trzy podstawowe elementy rozumowania autora *A Realist Theory of Science*, które wiążą się z decydującą rolą, jaką Bhaskar przypisuje eksperymentowaniu w nauce, a także w jej filozofii.

Eksperymenty i prawa. Przede wszystkim – twierdzi Bhaskar – sednem eksperymentu jest identyfikacja uniwersalnego prawa, które jest analizowane jako „tendencja mechanizmu”. Trzeba tu znów rozróżnić między podmiotowym i przedmiotowym aspektem eksperymentu. Z jednej strony – jak wiadomo z każdego podręcznika metodologii – eksperyment jest takim działaniem, które musi kontrolować wchodzące w grę czynniki czy „zmienne”. Według Bhaskara ma to na celu wyodrębnienie pojedynczego „mechanizmu przyrody”, tak żeby można go było badać w izolacji, pomijając jego związki z innymi mechanizmami. Nie da się jednak wyjaśnić ekspe-

⁶ Zob. RTS, s. 22.

rymentu, jeśli ujawniające się w nich prawa i mechanizmy nie istniałyby niezależnie od działań eksperymentatorów. Działania eksperymentatora są bowiem wprawdzie przyczyną sekwencji wywołanych zdarzeń, ale nie przyczynowych praw (i „mechanizmów”), które się dzięki nim ujawniają⁷.

Systemy „otwarte” i „zamknięte”. Z analizy warunków możliwości eksperymentu wywodzi się również ważne rozróżnienie między systemami „otwartymi” i systemami „zamkniętymi”. Wraz z tym rozróżnieniem Bhaskar chce zwrócić uwagę na istotne zróżnicowanie możliwości wyodrębniania mechanizmów w różnych obszarach rzeczywistości⁸. Z systemem „zamkniętym” mamy do czynienia tam, gdzie mechanizmy przyczynowe „w naturalny sposób” występują w izolacji, bądź względnie łatwo dają się wyodrębnić. Przykładem takiego systemu może być biologia i jej eksperymenty z wykorzystaniem hodowli komórkowych. Natomiast system „otwarty” to system, w którym mechanizmy przyczynowe, jako wynik interakcji między wieloma różnymi mechanizmami, są na tyle skomplikowane, że ich oddzielenie jest praktycznie niewykonalne. Ulubionym przez Bhaskara przykładem takiego systemu jest pogoda i meteorologia, charakterystyka ta dotyczy jednak również nauk społecznych⁹.

Stratyfikacja rzeczywistości. Jasne jest, że wymienione zróżnicowanie w sposób decydujący określa różnice między naukami mającymi do czynienia z systemami „zamkniętymi” i naukami zajmującymi się systemami „otwartymi”. W tych pierwszych możliwa jest bowiem ścisłość i predykcja nieosiągalna w tych drugich. Ale twierdzenie o niezależnym od eksperymentatora istnieniu mechanizmów przyrody prowadzi ponadto – twierdzi Bhaskar – do tezy o stratyfikacji „wymiaru nieprzechodniego”. Jeśli struktury przyczynowe i mechanizmy są rzeczywiste, to należy je odróżnić od ciągów zdarzeń, które są generowane przez „mechanizmy”, podobnie jak zdarzenia należy odróżnić od doświadczeń, w których są one uchwytywane. Mechanizmy, zdarzenia i doświadczenia tworzą zatem według Bhaskara trzy dziedziny rzeczywistości, mianowicie dziedzinę „realności” (*real*), dziedzinę „faktyczności” (*actual*) i dziedzinę „empiryczności” (*empirical*). Mechanizmy są domeną „realności”, zdarzenia należą zarówno do sfery „realności”, jak i „faktyczności”, natomiast doświadczenia są równie „realne”, jak „faktyczne” i „empiryczne”¹⁰.

Argumentacja dotycząca warunków możliwości eksperymentalnej praktyki naukowej skłania zatem – zdaniem Bhaskara – do tezy o nieredu-

⁷ Zob. RTS, s. 186.

⁸ Zob. RTS, s. 53.

⁹ Zob. RTS, s. 119.

¹⁰ Zob. RTS, s. 56.

kowalności ontologii do epistemologii, względnie – w języku krytycznego realizmu – o konieczności uwzględnienia w wyjaśnieniu praktyki nauki zarówno wymiaru „przechodniego”, jak i „nieprzechodniego”. Ontologia ta ma mieć charakter nieempirystyczny, ze względu na tezę wiążącą cel nauki z identyfikacją mechanizmów z reguły ukrytych pod powierzchnią zjawisk. Nie ma jednak również charakteru racjonalistycznego, jako że charakterystykę rzeczywistości czerpie z analizy faktycznych praktyk naukowych, w szczególności warunków możliwości (i niemożliwości) eksperymentowania jako podstawowego rodzaju tych praktyk. Wynikiem rozumowania jest więc ontologia stratyfikująca rzeczywistość na trzy regiony, wyznaczone przez odmienny sposób bycia i poznawania na skali przebiegającej od mechanizmów przyczynowych obserwowalnych tylko pośrednio i odkrywanych dzięki eksperymentom po wypełniającą treść doświadczenia empirycznego. Analizę tej stratyfikacji uzupełnia analiza ontologicznego z r ó ż n i c o w a n i a, przeciwstawiająca systemy otwarte systemom zamkniętym, w zależności od możliwości eksperymentalnego wyodrębnienia pojedynczych „mechanizmów przyczynowych”. W ten sposób, w miejsce nieokreślonego przedmiotu nauki otrzymujemy obraz podkreślający decydującą rolę rzeczywistości w wyznaczaniu sposobów, w jakie mogą być uprawiane nauki.

3. Spór o naturalizm

Zgodnie z właściwą krytycznemu realizmowi ogólną teorią nauki, wypracowaną głównie w toku analizy dokonań nauk przyrodniczych, nauka jest więc wytworem społecznym, ale dotyczącym niezależnych od wiedzy przedmiotów. Ustalenia te dotyczą również nauk społecznych, którymi się teraz zajmujemy. Bhaskar przedstawia swoje stanowisko w tych sprawach jako próbę przewyciężenia kilku dychotomii charakterystycznych dla filozofii tych nauk¹¹. Należy do nich między innymi dychotomia między naturalistycznym pozytywizmem i antynaturalistyczną hermeneutyką, spór między indywidualizmem i kolektywizmem (względnie holizmem), a także opozycja między woluntaryzmem i reifikacją, wraz ze związaną z nią dyskusją o relacji struktury i sprawstwa (*structure and agency*).

Centralny dla ontologii społecznej problem relacji między strukturą i sprawstwem Bhaskar rozważa w dyskusji z trzema stanowiskami w tej kwestii¹². Pierwszym z nich jest „społeczny atomizm”, związany z metodologicznym indywidualizmem. Jak wiadomo, jest to doktryna, zgodnie z którą

¹¹ Zob. ER, s. 13 i nast.

¹² Zob. R. Bhaskar, *The Possibility of Naturalism: A Philosophical Critique of the Contemporary Human Sciences*, Brighton 1979, s. 31 i nast. (cyt. dalej jako PON).

zjawiska społeczne można wyjaśnić na poziomie jednostkowym; w wymiarze ontologicznym fakty o społeczeństwie redukują się do faktów o jednostkach. W charakterze przykładu Bhaskar wymienia tu m.in. stanowisko Poppera, który twierdził, że instytucje społeczne winny być rozumiane jako wynik jednostkowych decyzji i zwalczał wyjaśnienia w kategoriach bytów kolektywnych. Ogólnie rzecz biorąc Bhaskar odrzuca tak rozumiany indywidualizm ze względu na notoryczne lekceważenie społecznego i historycznego kontekstu, który zostaje zredukowany do jednostek.

Drugie z dyskutowanych stanowisk to „kolektywizm”, względnie – „holizm”, którego wzorcowym przypadkiem jest ontologia faktów społecznych Durkheima. Takie pomysły jak koncepcja świadomości zbiorowej, solidarności organicznej przeciwstawionej solidarności mechanicznej czy anomii odwołują się bowiem do emergentnych sił charakteryzujących to, co społeczne¹³. Krytyka Bhaskara idzie tu utartym tropem antypozytywizmu, wskazując na takie wady „kolektywizmu” jak reifikacja faktów społecznych czy determinizm lekceważący wolność działających. Krótko mówiąc, Bhaskar krytykuje „kolektywizm” za „przesocjalizowaną” koncepcję człowieka.

Trzecie z krytykowanych stanowisk ma charakter syntetyczny, a reprezentuje je dyskutowana jako „dialektyczna” koncepcja Bergera i Luckmanna, wyrażona w ich znanej książce *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Jeśli w perspektywie indywidualistycznej zjawiska społeczne są wytworem działań, względnie zachowań społecznych, a w perspektywie kolektywistycznej posiadają własne życie, zewnętrzne wobec jednostek, których zachowania wymuszają, to sednem koncepcji „dialektycznej” jest teza o specyfice stosunku między jednostką a społeczeństwem. Zgodnie z nią, chociaż struktura społeczna jest wytworem działań jednostek, to uniezależnia się od tych działań i sama zaczyna na nie oddziaływać¹⁴. Zatem struktury społeczne obiektywizują się, a niekiedy alienują. Zaletą takiego postawienia sprawy jest – w oczach Bhaskara – złagodzenie woluntarystycznych implikacji związanych z tradycją Webera, a zarazem skrajności reifikacji zjawisk społecznych charakterystycznych dla tradycji Durkheima.

Zdaniem Bhaskara, to „dialektyczne” ujęcie kwestii relacji między strukturą i sprawstwem nie rozwiązuje jednak właściwie problemu, ale w gruncie rzeczy replikuje go. Uzasadniając tę tezę Bhaskar wskazuje na ograniczenia modelu „dialektycznego”, który przeszacowuje znaczenie jednostkowej aktywności. W przypadku struktur z a s t a n y c h (z punktu widzenia jednostki), do których należy większość systemów społecznych, nie

¹³ Zob. PON, s. 38.

¹⁴ Zob. PON, s. 40.

ma zatem sensu mówić, że społeczeństwo jest t w o r z o n e, chociaż nie może istnieć bez ludzkiej aktywności. Zamiast mówić o tworzeniu społeczeństwa przez jednostki, należy powiedzieć, że jednostki je r e p r o d u k u j ą względnie t r a n s f o r m u j ą. Dlatego swoje wyjaśnienie tej kwestii Bhaskar określa jako „transformacyjny model działania społecznego” (*transformational model of social activity*). Model ten podkreśla dwoisty charakter zarówno ludzkiej praktyki, jak i społeczeństwa. „Society is both the ever-present condition (material cause) and the continually reproduced outcome of human agency. And praxis is both work, that is, conscious production, and (normally unconscious) reproduction of the conditions of production, that is society”¹⁵.

Między jednostką a społeczeństwem zachodzi więc – twierdzi Bhaskar – różnica k a t e g o r i a l n a. W jej konsekwencji można na przykład przypisać celowość ludzkim działaniom, ale nie zmianom społecznej struktury. W myśl tej różnicy, podtrzymywanie struktur społecznych jest niezamierzonym rezultatem celowych działań jednostek, ale jednocześnie ich warunkiem¹⁶. Przykład, jaki daje Bhaskar, objaśnia tę kwestię: ludzie nie zenią się po to, by reprodukować nuklearną rodzinę, tak jak nie pracują po to, by podtrzymać system kapitalistycznej gospodarki. Jednakże działając w swoich celach, w sposób niezamierzony to robią. Społeczeństwo jest zarazem warunkiem i wynikiem działań; dwoistość s p r a w s t w a odsyła zarówno do zamierzonych celów, jak i do niezamierzonych konsekwencji. Właśnie to ukierunkowanie wyjaśnienia przez odwołanie się do kategorii niezamierzonych działań odróżnia ujęcie Bhaskara od koncepcji „dialektycznej”, która – przynajmniej w jego oczach – przypisuje zbyt duże znaczenie samoświadomym działaniom celowym.

Rozwijany przez Bhaskara model ontologii społecznej wiąże się więc z tezą o emergentnych własnościach systemów społecznych, decydujących o ich realności i nieredukowalności do poziomu indywidualów. Należą do nich – twierdzi Bhaskar – również cechy określające ich sposób istnienia: to, że struktury społeczne istnieją jako obiektywnie rzeczywiste związki, reprodukowane lub zmieniane w działaniach; to, że struktury społeczne nie istnieją niezależnie od rządzonej nimi działalności; to, że struktury społeczne nie istnieją niezależnie od wyobrażeń i pojęć, jakie działający mają na temat swoich działań; a także tylko względna trwałość struktur społecznych, sprawiająca, że określane przez nie tendencje mają charakter historyczny, a nie uniwersalny¹⁷.

¹⁵ PON, s. 43–44.

¹⁶ Zob. PON, s. 44.

¹⁷ Zob. PON, s. 47 i nast.

Ujawnienie emergentnych własności systemów społecznych pełni w wywodach Bhaskara podwójną rolę. Z jednej strony prowadzi do wniosku o podobieństwie nauk społecznych i przyrodniczych, ale z drugiej skłania do podkreślenia osobliwości nauk społecznych. Nauki społeczne i przyrodnicze cechuje więc – przynajmniej w pewnym zakresie – jedność metody, ponieważ ich przedmioty mają w pewnych aspektach taką samą formę, określającą możliwości poznawcze. Formę tę stanowi właśnie ich emergentny charakter, właściwy zarówno światu przyrody, jak i światu społecznemu¹⁸. Jeśli to przedmiot określa możliwości jego poznania, to transcendentálny realizm może przedstawić oba rodzaje nauki jako wiedzę o emergentnych własnościach w systemach otwartych, przy czym te własności stanowią warunki możliwości nauk.

Jasne jest jednak, że jest to jedność wysoce formalna. Właśnie emergentne własności struktur społecznych, a przynajmniej niektóre z nich, wyznaczają bowiem zarazem ontologiczne granice naturalizmu. O ontologicznej swoistości struktur społecznych, zatem o różnicy przedmiotu nauk społecznych wobec przedmiotu nauk przyrodniczych decyduje przecież zarówno to, że struktury społeczne nie istnieją niezależnie od rządzonej nimi działalności, jak i to, że struktury społeczne nie istnieją niezależnie od wyobrażeń, jakie działający mają na temat swoich działań. Przedmiot nauk społecznych różni od przedmiotu nauk przyrodniczych także nietrwałość właściwa strukturom społecznym. Przedmiot nauk przyrodniczych – prawa, względnie „mechanizmy” przyrody – nie ma bowiem charakteru historycznego, lecz uniwersalny, tj. czasoprzestrzennie niezmienny.

Do tych (ontologicznych) ograniczeń naturalizmu należy dodać ograniczenia epistemologiczne i „relacyjne”¹⁹. Ograniczenia „relacyjne” wiążą się w ujęciu Bhaskara z tym, że – inaczej niż w przypadku nauk przyrodniczych – nauki społeczne są częścią swojego pola badawczego, a zatem podlegają wyjaśnieniu w kategoriach pojęć i praw, jakie rozwijają. Główny punkt epistemologicznej różnicy między naukami społecznymi i przyrodniczymi tkwi natomiast w tym, że przedmioty tych pierwszych występują wyłącznie w systemach otwartych.

Jak pamiętamy z omówienia ogólnej teorii nauk, z systemem „zamkniętym” mamy do czynienia tam, gdzie mechanizmy przyczynowe „w naturalny sposób” występują w izolacji, bądź względnie łatwo dają się wyodrębnić. Natomiast system „otwarty” to system, w którym mechanizmy przyczynowe, jako wynik interakcji między wieloma różnymi mecha-

¹⁸ Zob. PON, s. 49.

¹⁹ Zob. PON, s. 57 i nast.

nizmami, są na tyle skomplikowane, że ich oddzielenie jest praktycznie niewykonalne. Odślania to podstawy krytyki możliwości zastosowania w naukach społecznych zarówno dedukcyjno-nomologicznego modelu wyjaśniania, jak i Popperowskiej teorii racjonalności naukowej związanej z pojęciem falsyfikacji. Jak podkreśla Bhaskar, wszystkie „ortodoksyjne” filozofie nauki z założenia dotyczyły systemów zamkniętych, zatem takich, które umożliwiały izolację mechanizmów przyczynowych i eksperymenty. Dlatego nie mają nic do powiedzenia na temat nauk społecznych, które mają do czynienia z systemami otwartymi.

Prowadzi to do istotnych konsekwencji dla właściwego rozumienia zadań nauk społecznych i ich możliwości. Wśród nich wymienić można²⁰:

- wyjaśniający (a nie prognostyczny) charakter nauk społecznych, które z natury rzeczy operują *ex post*, wyjaśniając możliwość po jej spełnieniu i nie potrafiąc jej przewidzieć;
- ograniczenia zastosowania pomiaru w naukach społecznych, wynikające z wagi pojęciowego aspektu ich przedmiotu, tj. związku działań społecznych z językiem;
- konieczność stosowania pomiaru raczej jakościowego niż ilościowego (skoro – jak pisze Bhaskar – znaczenia nie mogą być mierzone, a tylko rozumiane);
- uznanie priorytetu definicji (względnie typologii) wobec ustalania praw przyczynowych, co wynika również z roli pojęciowego aspektu działań;
- zastąpienie praw przyczynowych stwierdzeniami o występowaniu tendencji ograniczonych w czasie i przestrzeni;
- historyczny charakter ustaleń nauk społecznych, związany ze zmiennością ich przedmiotu, do której przyczyniają się również te ustalenia.

Wprawdzie o tego rodzaju konkluzjach można twierdzić, że nie wnoszą wiele nowego do antypozytywistycznego programu uprawiania nauk społecznych, jednakże, z drugiej strony w komentarzach do wywodów Bhaskara niejednokrotnie podkreślano, że wartość ma w nich nie tyle wynik, co sposób jego uzasadnienia. Jeśli więc Bhaskar twierdzi, że nauki społeczne są możliwe i mimo, i dzięki emergentnym własnościom ich przedmiotu, tj. struktur społecznych, to zauważyć należy, że ten wniosek wyprowadzony zostaje nie z apriorycznego założonego przeciwieństwa między – powiedzmy – naturą i kulturą, ale z analizy uwzględniającej zarówno podobieństwa, jak i różnice dokonań nauk przyrodniczych i społecznych. Wynik rozumowania

²⁰ Zob. PON, s. 58 i nast.

Bhaskara mówi zarazem o adekwatności naturalistycznego ich wyjaśnienia, jak i o granicach tej adekwatności; oznacza to, że koncepcja Bhaskara zarazem jest i nie jest naturalizmem. Bhaskar podkreślał zresztą niekiedy, że jego książka mogłaby równie dobrze nosić tytuł *The Impossibility of Naturalism*. Stwarza to pewne kłopoty w jednoznacznej klasyfikacji jego stanowiska, ale z drugiej strony można twierdzić, że właśnie to decyduje o wartości tej koncepcji, bardziej niż dotychczas zniuansowanej.

Z punktu widzenia wyników rozumowania Bhaskara zarówno pozytywiści, jak i antynaturalistyczni hermeneuci (w sensie, w jakim do tego obozu należy również Weber) przyjmują fałszywy – pozytywistyczny – obraz nauk przyrodniczych. Obraz ten opierał się bowiem na mechanicznym przeniesieniu zasad wypracowanych na systemach zamkniętych na teren systemów otwartych, z którymi mają jednak do czynienia również nauki przyrodnicze²¹. Krytyczny realizm podważa ten obraz, akcentując jednak zarazem specyfikę przedmiotu nauk społecznych, wyprowadzaną – jak widzieliśmy – z jego emergentnych własności. W opozycji do tradycji indywidualistycznej Bhaskar podkreśla, że społeczeństwo jest koniecznym warunkiem intencjonalnej sprawczości i w przeciwieństwie do reifikującej struktury społecznej w tradycji kolektywnej, przedstawia je jako (niezamierzony) rezultat sprawczości. W tym sensie społeczeństwo jest zarówno warunkiem, jak i wynikiem sprawczości, która je zarówno reprodukuje, jak i zmienia. W sumie wychodzi więc na to, że nauki społeczne mogą być naukami w tym samym sensie, co (niektóre) nauki przyrodnicze, ale na sposób, który jest różny, tak jak ich przedmioty. Nie należy tylko porównywać socjologii do na przykład fizyki, ale do nauk faktycznie mających do czynienia z emergencją na terenie przyrody, takich jak meteorologia. Pozwala to zastąpić opozycję między naukami przyrodniczymi i społecznymi bardziej adekwatnym podziałem na nauki o systemach zamkniętych i nauki o systemach otwartych.

4. Fakty, wartości i emancypacja

Dochodzimy w ten sposób do najbardziej kontrowersyjnego elementu koncepcji Bhaskara, mianowicie jej wątku „emancypacyjnego”. Podważając dychotomię faktów i wartości autor *The Possibility of Naturalism* chce w jego ramach uprawomocnić interpretacyjne działania nazwane „wyjaśniającą krytyką” (*explanatory critique*) i przez to uzasadnić projekt społecznej

²¹ Przypomnieć można, że w Polsce analogiczną tezę rozwijał Edmund Mokrzycki. Zob. jego *Założenia socjologii humanistycznej*, Warszawa 1971 oraz *Filozofia nauki a socjologia. Od doktryny metodologicznej do praktyki badawczej*, Warszawa 1980.

emancypacji jako *naukowy*. Jest to zarazem – twierdzi Bhaskar – kolejna różnica między naukami społecznymi i przyrodniczymi: podczas gdy związek między wartościami a naukami przyrodniczymi ma co najwyżej charakter przygodny, to „explanatory social science necessarily has emancipatory implications”²². Nic to dziwnego, skoro wzorcem tego rodzaju nauki społecznej jest Marks. Wypada tylko zapytać, czy mamy tu do czynienia z czymś więcej niż wyrazem prywatnych preferencji, a zatem ocenić wywód Bhaskara pod względem jego logiki. Interesuje nas więc zwłaszcza pytanie, czy Bhaskar w jakiś sposób uzasadnił swoje twierdzenia o emancypacyjnym, a zatem wartościującym charakterze nauk społecznych.

Jak wiadomo, postawienie w nowożytnej filozofii tezy przeciwstawiającej fakty i wartości było zasługą Hume’a. Autor *Traktatu o naturze ludzkiej* pisał więc o nieuprawnionym przechodzeniu od „jest” do „powinien”, wskazując tym samym na okoliczność podważającą „wszelkie potoczne systemy moralności”²³. Była to część wyводу mającego wykazać, że etyki nie można uzasadnić drogą rozumowania. Z twierdzeń o faktach nie wynika żaden sąd wartościujący, względnie – bardziej ogólnie – wśród przesłanek sądu wartościującego musi znajdować się co najmniej jeden sąd wartościujący. Jako funkcja uczuć etyka jest więc autonomiczna, przynajmniej z punktu widzenia konieczności, ale obserwacja ta stanowi również podstawę idei neutralności nauk społecznych w kwestii wartości. Jeśli sednem naukowości są twierdzenia dotyczące faktów, a twierdzenia dotyczące wartości nie są z nimi logicznie związane, to również nauki społeczne winny powstrzymać się od sądów wartościujących. Nie potrafią ich bowiem uzasadnić.

Bhaskar chce zasypać tę logiczną przepaść między faktami i wartościami, i to zarówno w tej z jej dwóch postaci, w której fakty nie wynikają z wartości, jak i w tej postaci, w której wartości nie wynikają z faktów²⁴. Tym samym chce podważyć ideę neutralności nauk społecznych. Za łatwiejszą najwyraźniej uważa kwestię pierwszą, to znaczy krytykę twierdzenia o niewynikaniu faktów z wartości, czy ściślej, o niewynikaniu twierdzeń dotyczących faktów z twierdzeń dotyczących wartości. Twierdzenie to można mianowicie podważać rozwijając zarówno tezę o subiektywności podmiotu, jak i tezę o subiektywności przedmiotu badania. W sprawie subiektywności podmiotu Bhaskar rozważa argumenty mówiące, że społeczne wartości naukowca określają selekcję problemów badawczych, konkluzje

²² PON, s. 71.

²³ Zob. D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, Warszawa 1963, Księga III, Część I, Rozdział I: *Rozróżnienia moralne nie wywodzą się z rozumu*.

²⁴ Zob. PON, s. 69 i nast.

badania, a także jego metodologiczne standardy²⁵. Jakkolwiek interesujące mogą być to rozważania, jest jasne że dotyczą co najwyżej przygodnych cech relacji między podmiotem i przedmiotem poznania, zmieniających się od przypadku do przypadku. Jest bowiem faktem, że niektóre badania są tendencyjne. Jednakże z faktu istnienia takich tendencyjnych badań nie wynika, że wszystkie badania są tendencyjne, zatem że tendencyjność jest nieodłączna od praktyki nauk społecznych. Podstaw do takiego wniosku nie daje nawet przekonanie o relatywności norm metodologicznych, skoro z punktu widzenia obiektywizmu względność paradygmatów można i należy przedstawić jako regulowaną przez nadrzędną ideę prawdy. A jak podkreślał też Bhaskar, tylko wówczas można racjonalnie wytłumaczyć zmienność naukowych paradygmatów.

Podobnie w gruncie rzeczy sprawy mają się, kiedy mowa o drugiej grupie argumentów przeciw twierdzeniu o niewynikaniu faktów z wartości, mianowicie podnoszących kwestię subiektywności ich przedmiotu²⁶. W argumentach tych akcentuje się z reguły osobliwość przedmiotu nauk społecznych. Czy jednak zależność przedmiotu nauk społecznych od wartości, jakimi kierują się działający, rzeczywiście wyklucza niewartościujący opis tego przedmiotu? Bhaskar sugeruje taki wniosek przedstawiając za Berlinem układ prawdziwych opisowych zdań, z których zdanie najsilniej wartościujące jest traktowane jako adekwatny opis faktu. Należy jednak zauważyć, że łatwo takie zdanie przekształcić w zdanie neutralne, podając aksjologiczną płaszczyznę odniesienia zdania wartościującego i przekształcając zdanie wyrażające wartościowanie w zdanie stwierdzające fakt tego wartościowania. W praktyce takiej transformacji ćwiczą się zresztą (a przynajmniej powinni się ćwiczyć) dziennikarze informacyjni, zobowiązani przez reguły profesjonalizmu do rozdzielania informacji o faktach i wartościujących opinii. Rzecz jasna z reguły kwestia jest daleko bardziej skomplikowana niż w powyższym przypadku, gdyż nie dotyczy zazwyczaj pojedynczych zdań. Należy więc uwzględnić ich kontekst, przy czym może być tak, że nawet względnie neutralne sprawozdanie pozostawia w domyśle perspektywę swojego zaangażowania. Nie mówiąc już o tym, że z różnych powodów (np. stylistycznych, emocjonalnych, nieredundancji i relewancji informacyjnej) sprawozdania nie wnikające zbyt głęboko w kwestię własnego zaangażowania mogą wydawać się znacznie bardziej przekonujące niż skrupulatne oczyszczanie wypowiedzi z elementów zaangażowania. Nie są to jednak kwestie przesądzające o możliwości bądź niemożliwości neutralnego opisu.

²⁵ Zob. PON, s. 70 i nast.

²⁶ Zob. PON, s. 74 i nast.

Nie jest więc słuszne twierdzenie Bhaskara, mówiące że kryteria naukowej adekwacji opisu wymagają wartościowania²⁷, gdyż – przeciwnie – w rozważanej przez niego sytuacji kryteria te wymagają stwierdzenia, że takie wartościowanie jest faktem. Wystarczy bowiem pomyśleć o sytuacji konfliktu, obejmującego również sprzeczność w opisie tej sytuacji, generowaną przeciwstawnymi wartościami stron konfliktu. Nie może tu wystarczyć zasada hermeneutycznej adekwatności, ponieważ wynikiem jej konsekwentnego zastosowania byłyby nadal sprzeczne opisy. Sposobem uniknięcia sprzeczności jest rzecz jasna wspomniana transformacja (neutralizacja) wypowiedzi, ale co więcej tylko neutralizacja opisu może być punktem wyjścia dla racjonalnej analizy sporu. Tego rodzaju zasada musi obowiązywać w naukach społecznych, o ile mają różnić się od ideologii, z tym że Bhaskar, najwyraźniej zauroczony Marksem, właśnie tej różnicy uznać nie chce. Wiedza jest dla niego z definicji środkiem emancypacji, zatem rodzajem ideologii²⁸, chociaż zauważyć należałoby, że nawet z pełnego uświadomienia sobie fatalnego położenia nie wolnik a czy robotnik a nie wynika bynajmniej logicznie, że z tym stanem rzeczy należy walczyć.

Niewiele więc pomagają temu rozumowaniu zastrzeżenia, że zaangażowanie nie jest automatyczne, a problem dotyczy tego, w których wypadkach naukowa adekwacja wymaga złamania zasady neutralności. Bhaskar mówi w tej kwestii, że zasadę tę nauka musi złamać wtedy, gdy musi dokonać krytyki pewnego opisu jako zafałszowującej sytuację, jak wówczas gdy musi wykazać, że działający są systematycznie zwodzeni co do natury ich działalności²⁹. Jednakże, skoro działania można opisywać z różnych punktów widzenia, przedstawiając np. chodzenie robotników do pracy jako podtrzymywanie systemu kapitalistycznego, a jeden z ważniejszych sposobów opisu działania jest wyznaczony przez punkt widzenia działającego, to nie ma logicznych powodów, żeby uznać że krytyczny opis sytuacji jest jedynym właściwym opisem sytuacji. Tym bardziej, że jest to wystarczająca logicznie przesłanka do działań na rzecz zmiany tej sytuacji. Rzecz jasna w grę mogą wchodzić rozmaite względy praktyczne, które jednak nie pociągają za sobą logicznie działań na rzecz zmian. Bhaskar zakłada, że sytuacje (czy działania) tego rodzaju posiadają swoją naturę, której ujawnienie skłania do zmian; nie jest to jednak nic innego, jak rozumowanie zakładające swój wynik.

²⁷ Zob. PON, s. 76.

²⁸ Zob. też PON, s. 98.

²⁹ Zob. PON, s. 77.

Czy zatem fakty wynikają z wartości? W całkiem prostym sensie tak, jak w licznych przypadkach, w których działanie jest motywowane wartościami. Czy jednak stwierdzenia dotyczące faktów wynikają ze stwierdzeń dotyczących wartości? Nie, ponieważ mówimy tu już o wynikaniu logicznym, a nie o praktycznych racjach motywujących działania. Bhaskar zdaje się notorycznie (a być może nawet programowo) mieszać te dwa rodzaje wynikania, jednakże może to świadczyć jedynie o stopniu, w jakim chęć przeprowadzenia tezy o wartościującym zaangażowaniu nauk społecznych zdominowała jego analizę.

Ten sam wniosek dotyczy drugiej wersji rozumowania wiążącego fakty i wartości, mianowicie wynikania wartości z faktów. Jak wprawdzie zaznacza Bhaskar, jego ujęcie tej kwestii nie dopuszcza prostego wnioskowania z faktów o wartościach.

It turns, rather, on the capacity of a theory to explain false consciousness, and in particular on the capacity of a theory to allow the satisfaction of minimal criteria for the characterization of a system of beliefs as ideological³⁰.

Wywód Bhaskara zawiera zatem kilka założeń, stanowiących w istocie ruchy o charakterze gramatycznym, tj. ustalającym znaczenia wchodzących w grę słów. A mianowicie: z ideologią mamy do czynienia wtedy, kiedy pewien układ idei jest fałszywy, a jednocześnie istnieje teoria wyjaśniająca tę fałszywość, czyli teoria fałszywej świadomości. Teoria ta jest podstawą krytyki fałszywych przekonań i związanych z nimi działań, ale także wszystkich okoliczności, które sprzyjają czy wręcz wymuszają ich powstanie. Tym samym pociąga za sobą imperatywnie ich zmiany:

If, then, one is in possession of a theory which explains why false consciousness is necessary, one can pass immediately, without the addition of any extraneous value judgements, to a negative evaluation of the object (generative structure, system of social relations or whatever) that makes that consciousness necessary (and, *ceteris paribus*, to a positive evaluation of action rationally directed at the removal of the sources of false consciousness)³¹.

Nie musimy wnikać w szczegóły rozumowania Bhaskara, żeby dostrzec, że tego rodzaju struktura rozumowania ma charakter błędnego koła, zatem zakłada to, co chce udowodnić. Rzecz w tym, że – jak w każdym

³⁰ PON, s. 80.

³¹ PON, s. 81.

przypadku rzekomego uzasadnienia tezy o wynikaniu wartości z faktów – wartościowanie wynika tu nie z faktów, ale z ich wartościującego ujęcia³². Wartościowanie wynika zatem z uznania teorii fałszywej świadomości za *p r a w d z i w ą*, ale teoria fałszywej świadomości jest prawdziwa tylko wtedy, kiedy uznaje się za *p r a w d z i w y* pewien wartościujący opis sytuacji. Wbrew twierdzeniom Bhaskara podkreślić więc trzeba, że nie chodzi tu o uznanie prawdy za naczelną wartość, ale o uznanie za prawdziwy konkretnego sądu wartościującego, a zatem przyjęcie dalekiej od oczywistości tezy przypisującej sądowi wartościującym wartość logiczną. To zaś jest możliwe tylko przy mocnych założeniach o charakterze tych sądów oraz wartości stanowiących ich podstawę; do założeń tych należy co najmniej ich podzielenie przez wspólnotę stanowiącą podmiot tych sądów. Taką definicyjną wartością w nauce jest prawda ważna dla *k a ł d e g o*, ale nie może być nią emancypacja jakiegokolwiek grupy społecznej, ponieważ nie sposób zakładać, że *p a r t y k u l a r n a* wartość emancypacji jest, względnie może być zobiektywizowana. Z punktu widzenia nauki istnieją więc ważne racje by utrzymywać, w ślad za tradycyjnym dla nauki ujęciem tej kwestii, że żaden rodzaj wartości – prócz prawdy – nie może mieć charakteru uniwersalnego, i dlatego wartościowanie – jako kwestię stosunku wobec faktów – należy od faktów odróżnić.

5. Zestawienie

Do niewątpliwych zalet stanowiska Bhaskara, o których można sądzić, że miały decydujące znaczenie dla nośności pomysłów autora *The Possibility of Naturalism*, należało zachowanie motywu realizmu w ujęciu nauk społecznych, uwzględniające zarazem niektóre ważne wątki krytyki ich naturalistycznego projektu. Była to wszak krytyka na tyle istotna, że projekt naturalizmu w drugiej połowie XX wieku z pewnością nie był już możliwy do utrzymania. Ale konstruktywistyczna recepta na niedostatki teorii, która zdominowała nauki społeczne w ostatnich dziesięcioleciach, pozbawiła je z kolei poczucia *d o r z e c z n o ś c i*, najwyraźniej przechylając wahadło przesady w drugą stronę. Dlatego stanowisko łączące antynaturalizm z realizmem można uważać za istotny krok w kierunku rozsupłania tego węzła. Wymagało to wszak co najmniej dostrzeżenia, że społeczna konstrukcja rzeczywistości jest potencjalnym przedmiotem zobiektywizowanego opisu. A także, że kwestia społecznej konstrukcji rzeczywistości jest jednak innego

³² Zob. na ten temat: M. Soin, *Fakty i wartości w dyskusjach analityków*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 55, 2010, a także M. Soin, *Fakty, wartości i panika moralna*, „Studia Socjologiczne”, t. 2, 2011.

rodzaju niż problem konstrukcji przedmiotu poznania i konstruktywizm socjologiczny nie musi pociągać za sobą radykalnego konstruktywizmu epistemologicznego.

Jednakże sposób, w jaki Bhaskar przeprowadził połączenie antynaturalizmu z realizmem musi wydawać się w ostatecznym rozrachunku mocno wątpliwy. W pierwszym rzędzie trzeba tu zwrócić uwagę na problem faktów, wartości i emancypacyjnego charakteru jego dociekań, które były nie tylko próbą restytucji koniecznej dozy realizmu w teorii społecznej, ale również próbą uzasadnienia programu ideologicznego. Bhaskar uważał ujawnienie r z e c z y w i s t y c h stosunków zniewolenia za rezultat kierowania się postulatem prawdy na terenie nauk społecznych. Jednakże jego wywód na temat rzekomych związków faktów i wartości nie może być przekonujący, skoro zakładał swój wynik. W istocie, jak stwierdziliśmy, Bhaskar nie uzasadnił tezy o wynikaniu wartości z faktów, gdyż w jego rozumowaniu wartościowanie wynika nie z faktów, ale z ich wartościującego ujęcia. A ogólnie: zerwanie z zasadą rozdziału faktów i wartości prowadzi autora *The Possibility of Naturalism* do stworzenia autonomicznej n a r r a c j i, która uodparnia się na fakty swoją kolistą, samopodtrzymującą się strukturą. Realizm w tym emancypacyjnym wydaniu jest na tyle n i e k o n t e m p l a c y j n y, że właściwie o realizmie nie można tu w ogóle mówić. Oznacza to, że właściwe rozłożenie akcentów między realizmem i konstruktywizmem jest wciąż aktualnym wyzwaniem dla nauk społecznych.

Przyczyny tego fiaska staną się jaśniejsze, kiedy zwrócimy uwagę na dwoisty charakter wywołu Bhaskara w sprawie nauk społecznych. Z jednej strony jest bowiem jasne, że w przypadku nauk społecznych transcendentalne pytanie brzmi inaczej niż w przypadku nauk przyrodniczych. Podczas gdy pytanie dotyczące nauk przyrodniczych może wychodzić od faktu ich poznawczych sukcesów, to w stosunku do nauk społecznych pytanie brzmi raczej: jakie okoliczności przedmiotowe odpowiadają za obserwowalny stan nauk społecznych, zwłaszcza ich notoryczną niekonkluzywność, wielość paradygmatów, trudności metodologiczne i temu podobne rzeczy. Właściwe pytanie dotyczy więc różnic dzielących przedmiot nauk społecznych i przedmiot nauk przyrodniczych, odpowiedzialnych za różnice stanu nauk zajmujących się tymi przedmiotami. Taka wykładnia usiłowań Bhaskara zbliża je wprawdzie raczej do Kantowskiej dialektyki niż do logiki czy estetyki, ale uznaje ważność transcendentalnej autoprezentacji. Zastąpienie opozycji nauk społecznych i przyrodniczych podziałem na nauki o systemach zamkniętych i nauki o systemach otwartych jest istotnym wynikiem tego rozumowania.

Alternatywną wykładnię poczynań Bhaskara narzuca zwrócenie większej uwagi na znaczenie, jakie ma dla jego wywodów marksizm. A skoro

jest to w jego oczach – jak wspomnieliśmy – paradygmatyczna postać teorii społecznej, to transcendentalne pytanie Bhaskara należałoby wówczas rozumieć jako pytanie o warunki jej możliwości, zatem: jakie cechy musi mieć społeczeństwo, by można było uznać marksizm za koncepcję naukową? Wywód Bhaskara zmierzałby wówczas do tego, by przechodząc do porządku dziennego nad podstawową tu kwestią, czy ideologiczny marksizm jest koncepcją naukową, przedstawić społeczeństwo i nauki społeczne tak, by było to samo przez się zrozumiałe. Istnieją w rozumowaniu Bhaskara ślady potwierdzające pierwszą z tych interpretacji, ale są także ślady marksistowskiego dogmatyzmu. Do pierwszego kontekstu należy pytanie o naturalizm i jego granice, do drugiego zwłaszcza usiłowanie zatarcia różnicy między faktami i wartościami oraz koncepcja wyjaśniającej krytyki. Niezależnie jednak, który z wymienionych motywów uznamy za dominujący w wywodach Bhaskara, jest pewne, że warto się jego pomysłem przyglądać. Realizm – nawet w postaci zideologizowanej – jest bowiem rzadkim okazem w filozofii nauk społecznych. ∞

MACIEJ SOIN – Profesor IFiS PAN, specjalizuje się w filozofii XX wieku. Główne publikacje: *Gramatyka i metafizyka. Problem Wittgensteina* (Wrocław 2001), *W kwestii prawdy. Wittgenstein i filozofia analityczna* (Warszawa 2008); *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza* (Wrocław 1995, wyd. 2 2003); *Wartość i fakt. Etyczne i socjologiczne zastosowania filozofii lingwistycznej* (Warszawa 2013). Obecnie zajmuje się zastosowaniami filozofii lingwistycznej w etyce i socjologii.

MACIEJ SOIN – Professor at IFiS PAN in Warsaw, specialist in the field of XXth century philosophy. Main publications: *Grammar and metaphysics. Wittgenstein's problem* (Wrocław 2001), *Issue of truth. Wittgenstein and analytic philosophy* (Warsaw 2008), *Philosophy of Stanisław Ignacy Witkiewicz* (Wrocław 1995, 2nd edition 2003); *Value and fact. Ethical and sociological applications of linguistic philosophy* (Warsaw 2013). Recently he has been focusing mainly on applications of linguistics in ethics and sociology.